



05.04.2025

Polonistyka i nowe media. Rozmawiamy z Ritą Larek

Jest dziś z nami Pani Rita Larek, polonistka, nauczycielka, twórczyni kursów maturalnych online i popularnego kanału „Pracownia Literacka” w YouTube. Osoba niezwykle aktywna, zgodziła się nam opowiedzieć o swoim polonistycznym sukcesie.

Karolina Malinowska: Pani filmy mają mnóstwo odsłon. Jest Pani niezwykle aktywna na Facebooku „Pracowni”, w ciągłym kontakcie z uczestnikami. Jak to wszystko się zaczęło?

Rita Larek: Wszystko zaczęło się na studiach. W czasach intensywnego rozwoju technologii komunikacyjnych. Na uniwersytecie organizowano mnóstwo krótkich kursów, na które zapisywałam się i tam oglądałam świat nowych mediów. I tak zaczęła się droga YouTubowa (mój YouTube ma w tej chwili sześć lat, ponad 100 tys. subskrypcji), byłam przekonana, że YouTube będzie szansą na edukację na zupełnie inną skalę. Miałam świadomość, że praca korepetycyjna jeden na jeden ma swoje ograniczenia, a świat Internetu daje mi dostęp do całego świata. Wielu rodaków łączy się z nami z rozmaitych zakątków świata i przystępuje do matury, także po latach, korzysta więc z kursów, przebywając na przykład w Anglii.

Taki jest więc początek mojej opowieści. Chciałam uczyć, ale nie w klasyczny sposób – jako nauczycielka szkolna.

KM: No właśnie, widzieliśmy na Pani profilu, sama Pani o tym mówi, że niektórzy Pani uczniowie otrzymują lepsze wyniki na maturze, niż Pani. Ale jest Pani też przedsiębiorczynią, prowadzi własną firmę...

RL: Tak, nawet więcej niż jedną.

KM: Jak to się stało? Skąd pomysł na prywatny biznes?

RL: Od potrzeby zadbania o swoje dobra materialne. Korepetycje dość szybko stały się sprofesjonalizowanym biznesem, pojawiła się własna sala w Poznaniu, działalność gospodarcza, opłacany ZUS etc. To uświadomiło mi, że żeby móc się utrzymać, muszę poważnie myśleć o nowych drogach rozwoju. Rozpoczęłam więc współpracę z platformą „Kursy do Matury”, dlatego powiedziałabym, że obecnie jest głównie przedsiębiorczynią. Zatrudniam kilkadziesiąt osób, wykonuję zatem

zadania związane z działalnością menadżerską, prowadzeniem zespołu, myśleniem strategicznym, rozwijaniem firmy, która daje zatrudnienie, dbaniem o jakość usług i produktów. Jestem twarzą firmy, pracuję kreatywnie nad komunikacją w social mediach, muszę też być świadoma kosztów, rozmawiać o analityce biznesowej, przyglądać się tabelkom i to wszystko mieć pod kontrolą. Jest jeszcze element merytoryczny – mam kontrolę nad tym, jakie materiały powstają w ramach zespołu, czego uczymy, jak uczymy. Kursy prowadzę osobiście, osobiście w nich występuję, mam codzienny kontakt z uczniami.

Podsumowując, mój dzień pracy to są trzy przecinające się perspektywy – biznesowa, social mediowa i merytoryczna.

KM: Które z tych kompetencji udało się Pani uzyskać już na studiach, a które musiała Pani sobie dobudować?

RL: Merytoryka – w pełni studia. Potem mamy social media - i tu powiedziałabym, że zaczątek to jednak studia, wtedy zrozumiałam, że coś takiego jest i że można to wykorzystywać nie tylko do zabawy, ale do zarabiania. Kompetencje biznesowe zdobyłam poza studiami. Musiałam sama do tego dojrzeć.

KM: Jestem też bardzo ciekawa, jak się Pani udało zrobić z języka polskiego, który – jak by się wydawało – zasobem Polaków, coś, co jest sprzedawalnym produktem, na dodatek – atrakcyjnym produktem.

RL: Kluczowe jest to, że pomagam zdać egzamin państwowy. Tu nie chodzi o ciekawostki, czy poszerzenie kompetencji, a o wyraźne wsparcie w procesie edukacji. Pracownia Literacka pomaga tym uczniom, którzy w szkole czują się nie do końca komfortowo. Muszę podkreślić, że odebrałam gruntowną edukację polonistyczną, byłam naprawdę oddaną studentką, dzięki czemu wiem, jak się uczy w szkole, jak jest zbudowana lekcja, jak to jest, kiedy w klasie jest trzydzieścioro uczniów i jakie to może rodzić wyzwania; no i wiem dokładnie, w czym ja mogę pomóc. Zwróćmy uwagę, że czasami tylko niuanse dzielą materiały, które są skuteczne, od tych, które nie są. Wiem na przykład, że w czasie lekcji poświęconej *Dziadom, części III*, trzeba powiedzieć o cechach bohaterach romantycznego, a nie dla każdego jest to oczywiste. Przerwanie wywodu w połowie i powiedzenie „to resztę sobie doczytajcie” nie oddziałują dobrze na odbiorcę – on przecież potrzebuje, by ktoś omówił mu ten materiał w całości. Tego rodzaju pomoc oraz troska o rzetelność materiałów, sprawiły, że Pracownia Literacka jest w sieci widoczna. Tworzenie atrakcyjnych i skutecznych materiałów wymaga ciągłego obserwowania – siebie, uczniów, trendów, konkurencji, a także rynku, który zmienia się diametralnie i sprawia, że walka o uwagę maturzystów jest naprawdę zacięta.

KM: Trzeba pewnie skutecznie komunikować się z odbiorcami. Patrzyłam na to z podziwem, na tę swobodę, filmy sprawiają wrażenie, jakby przychodziły Pani bez wysiłku. Swoboda – to jest kompetencja, którą ma Pani od zawsze?

RL: Dziękuję, ale ja patrzę na to trochę inaczej. Kiedy oglądam swoje materiały, myślę o tym, jak bardzo odbiegają od tego, co naprawdę jest dziś oglądane, co się

podoba. Jako przedstawicielka millenialsów jestem o kilkanaście lat starsza od maturzystów, z którymi się komunikuję. Wiem, że jestem dla nich ciocią Ritą, a nie po prostu Ritą, i że moja swoboda dociera do trzydziestoparolatków. Wierzę, że treści merytoryczne bronią mnie. Proszę mi wierzyć, pamiętam czasy, kiedy TikTok nie miał tak dużego znaczenia w Sieci, kiedy królował YouTube, a dziś TikTok i Instagram to są właściwie jedyne media, w których dziś dystrybuuję codzienne treści. Uczę się nowych mediów, przepisuję sobie scenariusze treści, które uważam za wartościowe i oglądalne, czytam instrukcje, uczestniczę w kursach. Mam poczucie ogromnych braków, dlatego w każdy swój dzień mam wpisany moduł nauki własnej. Kolejną ważną kompetencją jest równowaga wewnętrzna, czasem bowiem materiał nagrywany przez wiele godzin ginie w algorytmach Sieci. Trzeba zatem pracować konsekwentnie, ze świadomością, że uda się algorytm złapać za stópkę tylko raz na jakiś czas.

Piotr Bordzoł: Mówiła Pani o tym, że była Pani porządną studentką, że rzetelny kurs polonistyczny pozwala Pani dziś wspierać uczniów z dużą swobodą. Czy to jest tak, że studiowanie polonistyki, poznawanie różnych struktur narracyjnych, opowieści usytuowanych w kontekście historycznym w jakiś sposób ułatwia tę elastyczność, o której Pani mówi? Czy Pani zdaniem ten wątek studiów polonistycznych jest wystarczająco eksponowany w dyskusji publicznej o studiach polonistycznych?

RL: Edukacja polonistyczna ułatwia poruszanie się w nowych mediach i dostrzeganie pewnych trendów - ale nie warunkuje. Znam wielu ludzi, którzy mają do tego ogromny talent, nosa. Słynny jest żart: „Czym się różni polonista od balkonu? Otóż tym, że balkon jest w stanie utrzymać całą rodzinę”. Ja się z tym nie zgadzam, uważam, że te studia dają przede wszystkim elastyczność osobom, które tej elastyczności szukają. Jeżeli jest się osobą proaktywną, polonistyka sprawia, że można rozkwitnąć, naładować się inspiracjami merytorycznymi i nie tylko. Kiedy ja studiowałam, miałam na swoim koncie np. tworzenie gazety festiwalowej, pisanie tekstów do tej gazety, udział w czterech kołach naukowych, organizowanie konferencji. To, co dziś robię, jest wypadkową aktywności studenckiej oraz gotowości do ciągłego uczenia się - o czym przecież na tych studiach dużo się mówi.

PB: Co Pani sądzi o programach studiów polonistycznych z perspektywy pracodawcy, która chciałaby zatrudnić absolwenta polonistyki?

RL: Są w porządku. Dodałabym natomiast zajęcia prowadzone przez praktyków związane np. z nowymi mediami i szeroko pojętą komunikacją. Może czasem warto byłoby zobaczyć w roli prowadzących osoby, które niekoniecznie działają na polu naukowym, ale odnoszą mierzalne i obserwowalne sukcesy w innych dziedzinach. Te osoby mogłyby wskazać ścieżkę dochodzenia do sukcesu. Mam doświadczenie współpracy z uczelniami prywatnymi, także biznesowymi i wiem, że np. na studiach MBA zajęcia prowadzone są przez praktyków, osoby, które powiedzą wprost: „mamy takie a takie liczby, zanalizujmy to i pomyślmy, jak ten wynik został osiągnięty”. Kiedy zatrudniam egzaminatorów, zwracam uwagę na to, czy są to osoby merytoryczne z wykształceniem kierunkowym. Ważne są dla mnie przede

wszystkim na kompetencje, nie na ukończone kierunki studiów. Chodzi o terminowość, odpowiedzialność, proaktywność, samodzielność, bardzo miękkie kompetencje, które są potrzebne do tego, by skutecznie współpracować w zespole. Często zgłaszają się do „Pracowni” osoby z szerokim wykształceniem, często przewyższającym moje, ale ich sposób działania jest dla firmy hamulcem, nie trampoliną.

PB: Studia polonistyczne, może wbrew temu, co się o nich mówi, nie są łatwe. Wymagają dużo czasu i zaangażowania. Jak znaleźć złoty środek pomiędzy rzetelnym studiowaniem a proaktywnością, o której Pani mówiła? Czy to jest w ogóle możliwe?

RL: Jest możliwe! Trzeba po prostu wykorzystać możliwości, teoretyczne i praktyczne, które daje polonistyka. Nawet najprostsza aktywność, np. w kole naukowym, wymaga załatwiania różnych spraw. Na studiach polonistycznych jest sporo okazji do tego, żeby podjąć się jakiegoś projektu, doprowadzić go do końca, ocenić, dobrać kryteria oceny własnej skuteczności. Dziś jest ogrom możliwości, jeśli chodzi o realizację małych projektów, np. mały profil na Instagramie, który ma wyraźnie postawione cele. Siatka godzin nie jest przesadnie obciążona, można zaplanować dobre wykorzystanie wolnego czasu, rozwijać własną kreatywność, myśleć nieszablonowo, podjąć z kimś współpracę. I, co bardzo ważne, nie bać się porażki.

Warto też uzmysłowić sobie jedną rzecz. Jedną, ale nieoczywistą dla wielu. Pamiętajmy – nic nam się od życia nie należy! Nic! Nawet świetnie wykształconym polonom! Nie należy mieć przeświadczenia, że nasze poświęcenie, gruntowne wykształcenie przyniesie nam sukces. To bardzo złudne myślenie. Sukces jest po naszej stronie, musimy sami o niego zawalczyć.

I jeszcze jedna rzecz. Rozpoznanie naszych talentów również jest po naszej stronie i stanowi bardzo ważny element budowania swojej kariery.

PB: Dziś bardzo dużo mówi się o kompetencjach miękkich. Wydaje się, że studia polonistyczne choćby przez charakter i sposób prowadzenia zajęć ten rodzaj kompetencji w szczególny sposób kształtują. Wydaje się, że świetnie odpowiadają na obecne wymagania kompetencyjne.

RL: To jest bardzo ważne w dobie Internetu, może nawet ważniejsze niż to, czy obudzona w środku nocy będę pamiętała datę urodzenia Mickiewicza. Dzięki Internetowi możemy robić naprawdę świetne rzeczy. Gdyby nie było Internetu, pewnie miałabym firmę stacjonarną, być może z oddziałami. Bardzo się cieszę, że edukacja polonistyczna spotkała mnie w tym czasie, bo polonistyka i nowe media to przepis na sukces.

KM: Dziękujemy, to jest bardzo motywujące. Nie jestem polonistką, ale już mam mnóstwo pomysłów na następny tydzień...



Rita Larek – polonistka, nauczycielka, twórczyni kursów maturalnych online w ramach współpracy z platformą Kursydomatury.pl. Prowadzi kanał „Pracownia Literacka” na Youtube, w którym publikuje filmy pomagające w zdobyciu wiedzy maturalnej. Jej materiały video do tej pory obejrzano ponad 19 mln razy.

Publikacja
powstała w ramach



projektu „Polonistyka wobec wyzwań współczesnego świata”, dofinansowanego ze środków budżetu państwa w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Nauka dla Społeczeństwa II” (numer projektu: NdS-II/SP/0264/2024/01).

Słowa kluczowe: edukacja, kursy maturalne, nowe media, edukacja medialna

Rozmówca: Rita Larek